Cena numeru 12 groszy.

Nr. 179. Piątek 8 sierpnia 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. ═ Będzin, Małachowskiego 7. ═ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. ═ Katowice, Szopena

Gnębienie polaków w Prusach Wschodnich.

Sosnowiec, 8 sierpnia.

Skromny przyrost głosów polskich w Prusach Wschodnich, który wykazał ostatnie wybory do parlamentu niemieckiego, wywołał w obozie niemieckim, szczególnie wśród nacjonalistów i centrowców zrozumiałe niezadowolenie, oraz postanowienie radykalnego i bezwzględnego zwalczenia polskości. Postanowienie to ujawniło się też zaraz po wyborach na łamach prasy niemieckiej. „Allensteiner Volskblatt" otwarcie wezwał ludność niemiecką do gnębienia i zwalczania polaków, choćby pięścią żelazną, ażeby wynik wyborów sejmowych, przypadających w późnej jesieni r. b., nie wykazał ponownego przyrostu głosów polskich.

W tym i podobnym tonie zawtórowała cała prasa wschodnio-pruska. Alarm, zainscenizowany przez centralę „heimats bundu" i powiatowe „heimatsdiensty", nie pozostał oczywiście bez skutku. Fantastyczne przedstawienie ludności niemieckiej „niebezpieczeństwa polskiego" i jego skutków na polu politycznem i gospodarczem roznamiętniło nawet spokojniej dotąd na tę sprawę zapatrującą się część ludności niemieckiej,—która obecnie na równi z najzagorzalszemi nacjonalistami, nienawidzieć wprost poczęła ludność polską. Nienawiść tę i walkę z polskością podsycają oczywiście, o ile nie otwarcie same władze i urzędy państwowe—to przynajmniej wpływowi urzędnicy państwowi, nauczyciele—nawet księża katoliccy, nie wykluczając członków kapituły biskupiej.

Ażeby osiągnąć wytknięty cel, to jest zupełne wyniszczenie polskości w Prusach Wschodnich, zadecydowano na poufnych zebraniach organizacji naczelnej i ich przewodników, zmianę dotychczasowego sposobu walki. Postanowiono bowiem nie wspominać w prasie o systemie pracy, o nowo-powstałych organizacjach i sukcesach pracy niemieckiej — również nie krytykować i nie zaczepiać w prasie organizacji i pracy polskiej. Natomiast na każdem miejscu i przy każdej nadarzającej się sposobności za wszelką cenę doraźnie zniszczyć i rozbijać pracę organizacji polskich; choćby terorem, kampanję zaś prasową zarezerwować wyłącznie na okres wyborczy.

Skutki nowej tej metody pracy niemieckiej, ujawniać się też poczęły zaraz po wyborach, a gwałty i prześladowania ludności polskiej, wypadki rozbijania zebrań i zabaw polskich, i zabójstwa, dokonane przez jakieś nieznane indywidua, mnożą się w ostatnim czasie coraz bardziej.

Na Warmji i Mazurach prześladowanie i gnębienie ludności polskiej dosięga szczytu. W urzędach przedstawia się ludziom szkody, jakie ponoszą z przyznawania się do polskości. Gospodarzom i oberżystom, odważającym się dać lokal swój na zebranie lub zabawę polską, nakłada się kary, często dotkliwe. Zebrania lub zabawy polskie rozbijają nasłani przez „heimatsdienst", często pod okiem dozorującego żandarma, zbiry, jak ostatnio w Rożnowie pow. olsztyńskiego. W ciągach obrzuca się ludność, po polsku mówiącą, najpospolitszemi wyzwiskami, w kościołach nasłańcy „heimatsdienstu" fałszywemi statystykami, prowokacjami i denuncjacjami wymuszają od księdza w parafjach przeważnie polskich zmianę nabożeństw i kazań z krzywdą dla ludności polskiej, rugując i ośmieszając śpiew polski. Odporniejszych polaków wlecze się za najdrobniejsze przestępstwa przed sądy pruskie, a tu im wymierza się conajmniej dziwnie wysokie kary, podkreślając zawsze narodowość polską oskarżonego i rzekomo niebezpieczną jego dla całości państwa niemieckiego pracę, jako moment obciążający. Przed kilku tygodniami np. skazał sąd w Olsztynie pewną polkę—staruszkę z wioski Dywity, na 6 tygodni więzienia za to, że odważyła się w kościele śpiewać pieśń polską, podczas gdy z chóru organista niemiec zaintonował pieśń niemiecką, mimo, że dnia tego przypadało nabożeństwo polskie. Sąd w Biskupcu na Warmji skazał organistę Poplehna ze Stanisława na miesiąc więzienia, ponieważ jako miejscowy organista, wzbronił dostępu do organów nauczycielce niemieckiej. Oskarżony nie był dotąd karany, mimo to sąd, Poplehn jest polakiem, czynnym w organizacji młodzieży polskiej, skazał go na nieprawdopodobnie dotkliwą karę.

Wypadki takie mnożą się na Warmji codziennie. Na Mazurach bezwzględny teror przeciwpolski, jaki wszczęto podczas wyborów, uprawia się dalej. Na czoło ruchu antypolskiego wysunął się tam „heimatsdienst" w Ełku, który śledzi i prześladuje każdą jednostkę, odważającą się choćby w najmniejszy sposób zadokumentować swą polskość. Ludzi takich ogłasza się publicznie za zdrajców kraju.

Nie lepiej przedstawia się sprawa na Powiślu. Stosunki tamtejsze charakteryzuje najnowszy wybryk, jaki zaszedł w ostatnich dniach we wsi Nowym Targu pow. sztumskiego, gdzie niemcy napadli na zebranie młodzieży polskiej i podczas wszczętej przez nich kłótni, zabili jedną osobę, kalecząc ciężko kilka innych.

Nowa taktyka gwałtu i terroru niemieckiego zagraża poważnie dalszemu rozwojowi pracy narodowej na terenie Prus Wschodnich. Szeregi narodowo uświadomionych polaków stawiają energiczny opór tej robocie niemieckiej. Organizacje polskie i prasa („Gazeta Olsztyńska" i „Mazurski Przyjaciel Ludu") podtrzymują ducha wśród młodzieży i społeczeństwa starszego, lecz oczy wszystkich skierowują się coraz częściej w stronę Polski. Silne oparcie się o kraj oraz pomoc moralna i materjalna jest wysuniętym tym posterunkom w Prusach wschodnich, obecnie więcej niż kiedykolwiek potrzebna. Polskość w Prusach Wschodnich ostoi się przed nawałą germanizmu i terroru tylko wtenczas, jeżeli społeczeństwo polskie żywiej, niż dotąd, zainteresuje się temi zagrożonemi terenami, a rząd polski, idąc za przykładem Niemiec, zastosuje swą politykę do niemców w Polsce, odpowiednio do „praw wolności i równouprawnienia", jakiemi cieszą się polacy, zamieszkali w Prusach Wschodnich.

MACIEJ FALKO-PORZECKI.

Wystawa polska w Konstantynopolu.

Dęblin, 5 sierpnia.

Uzyskaliśmy współpracownictwo p. Macieja Falko-Porzeckiego, studenta politechniki warszawskiej, członka polskiej wyprawy handlowej do Konstantynopola, który nadsyłać nam będzie stale listy zarówno z podróży jak też i wystawy w Konstantynopolu. (red.)

List I-szy

W ostatnich dniach przed wyjazdem pierwszych pociągów eksponatowych z Warszawy, praca w komitecie organizacyjnym wystawy polskiej w Konstantynopolu wrzała gorączkowo. W czasie nieobecności naczelnego kierownika komitetu, Władysława Geysztora, redaktora „Przemysłu i Handlu", cały ogrom pracy nad przyjmowaniem, przeekspedjowaniem i załadowaniem eksponatów, które przeważnie nadchodziły w ostatniej chwili (jeszcze na 20 minut przed odejściem pociągu), spadł na dzielnego zastępcę kierownika, Wacława Targońskiego, rozporządzającego nader szczupłym personelem biurowym i ekspedycyjnym. Czynności przewozowe, połączone z dostarczeniem eksponatów do Warszawy, i celne wykonywały firmy: „C. Hartwig" i „Polbal s. a."

Wreszcie pierwszy pociąg wystawowy, złożony z samych nowych wagonów, skonstruowanych w warsztatach polskich (państwowych, oraz firm: „Lilpop, Rau i Leuvenstein", „t-wo akc. H. Cegielski" i „Parowóz") został sprawnie załadowany i zestawiony i dziś (wtorek) rano odbyła się na dworcu Warszawy—Praga (Pelcowizna) uroczystość jego poświęcenia, na którą licznie zgromadzili się przedstawiciele władz, generalicji, prasy, oraz społecznych instytucji przemysłowych i handlowych. Punktualnie o oznaczonej godzinie 9.40 pociąg nasz, żegnany życzliwemi okrzykami zebranych, wyruszył w stronę Falenicy przez specjalnie wzniesioną bramę tryumfalną, przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

W mijanych przez nas miejscowościach pociąg nasz, imponujący wspaniałemi wagonami i udekorowany flagami biało-czerwonemi, budzi sensację i gromadzi tłumy ciekawych.

Dwa ostatnie wagony są zajęte przez personel komitetu. W jednym jedzie komendant pociągu kapitan Tad. Gatty-Kostyal, delegat min. przemysłu i handlu, Tryniak, konwojent eksponatów inż. Albrecht i student politechniki warszawskiej, Stanisław Zawisza, pełnomocnik nacz. komitetu akademickiego. W drugim mieszczą się: przedstawiciel firmy „Cegielski", Leon Jakubowski, (częstujący nas doskonałym koniakiem), urzędnik min. kolei Walery Frączkiewicz, urzędnik min. przem. i handlu Michał Bieliński, oraz studenci politechniki warszawskiej: Mieczysław Tom-

kiewicz, mechanik i Maciej Talko-Porzecki, architekt.

Umeblowaliśmy sobie wagony i urządzili bardzo wygodnie, będziemy bowiem w Konstantynopolu dopiero za dwa tygodnie. Łóżka, stoły, krzesła, ławki, miednice, primusy, lampy, szczotki, imbryki itd. — wszystko, co może być potrzebne do wygodnego podróżowania, mamy ze sobą. „C. Hartwig" ofiarował nam mapy Rzeczypospolitej Polskiej, jednem słowem — komfort i elegancja.

Za kilka dni jedzie do Konstantynopola pociągiem osobowym słynny dekorator, art. malarz A. Frycz, wraz z doborem pracowników, studentów wydziału architektury politechniki warsz. Oczywiście, będzie on znacznie wcześniej od nas na miejscu i zaraz zajmie się przygotowaniem stanowisk na eksponaty w pawilonach, budową kjosków i dekoracją placu wystawowego na Top-Haneh, udzielonego komitetowi przez rząd turecki.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Zakończyły się w Morawskiej Ostrawie układy w sprawie wierzytelności czeskosłowackich w Małopolsce. Rokowania te toczyły się od dłuższego czasu w Krakowie i Pradze. Obecnie po długich i szczegółowych debatach strony interesowane porozumiały się i spisały odpowiedni protokół. Ze strony polskiej występowały izby handlowe w Krakowie, Lwowie i Bielsku, przedstawiciele kongregacji kupieckiej i związku stowarzyszeń kupieckich.

— Havas donosi za „Chicago Tribune", iż dyktator hiszpański Primo de Riviera zamierza ze swem kolegium ustąpić na rzecz konstytucyjnego rządu.

— Jak donoszą dzienniki, rząd czesko słowacki w porozumieniu z rządem polskim organizują rezerwaty fauny, flory i okazów geologicznych okręgu tatrzańskiego.

Dzienniki twierdzą, iż rezerwat będzie głównie obejmował terytorjum po stronie Czechosłowacji, a drobną część po stronie Polski. Po stronie czeskiej wejdą w obszar rezerwatu lasy państwowe i ks. Hohenloego.

Odnośne układy postąpiły tak dalece, iż można przewidywać ukończenie ich w drugiej połowie sierpnia przez zawarcie odpowiedniej umowy.

— W związku z likwidacją konfliktu niemiecko-sowieckiego w sprawie przedstawicielstwa handlowego w Berlinie sowieckie instytucje rządowe wznowiły czynności handlowe z Niemcami. Firmy niemieckie otrzymują nowe zamówienia na towary.

— Wykrycie fałszerstw pieniędzy litewskich, w którem zamieszany był litewski minister finansów Petrulis, zaczyna dawać rezultaty. Czynniki rządowe forsownie likwidują całą aferę i usuwają z widowni osoby, które mogłyby w zajściu nadać kierunek nieodpowiadający intencjom rządu. W związku z tem pozostają zmiany na kierowniczych stanowiskach litewskiej policji kryminalnej, której naczelnikiem został niejaki Dreilingas do niedawna nieznany urzędnik policyjny.

— „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku, że w kierowniczych kołach przemysłu amerykańskiego panuje wielki optymizm co do przyjęcia londyńskiej formuły kompromisowej przez rząd niemiecki.

Wymiana depesz pomiędzy pp. Skrzyńskim i Herriot'em.

Minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński, wystosował do francuskiego prezesa ministrów p. Herriota, następującą depeszę:

Do jego ekscelencji pana Herriota, prezesa rady ministrów. Paryż. Objąwszy funkcje ministra spraw zagranicznych, pragnę, panie prezesie, zawiadomić pana o tem, i zapewnić pana o wadze, jaką przywiązuje do stosunków ścisłej przyjaźni i przymierza, które łączą Polskę i Francję. Nie wątpię, że przy współdziałaniu waszej ekscelencji, stosunki te stawać się będą coraz bliższe i serdeczniejsze, zdolne zapewnić bezpieczeństwo obu krajów, w czem widzę zasadniczy warunek zachowania dobrodziejstw pokoju powszechnego. (—) Skrzyński.

Prezes rady ministrów Herriot wysłał w odpowiedzi następującą depeszę:

Do jego ekscelencji pana Aleksandra Skrzyńskiego, ministra spraw zagranicznych. Warszawa.

Dziękuję waszej ekscelencji za telegram i zapewniam, że wasza ekscelencja może liczyć na moje całkowite współdziałanie dla utrzymania ścisłych stosunków przyjaźni, łączących nasze oba kraje. Francja i Polska mają identyczne interesy co do konsolidacji pokoju, a ich przymierze stanowi pod tym względem cenną gwarancję bezpieczeństwa. Wybitny udział jaki wasza ekscelencja wzięła już osobiście w tym dziele, jest najlepszą gwarancją powodzenia naszej współpracy. (—) Herriot.

Sowiety i Francja.

Moskwa, 7 sierpnia.

Rakowski udzielił w Londynie współpracownikowi „Izwiestij" wywiadu o stosunkach francusko sowieckich.

Rząd sowiecki oczekuje obecnie od rządu francuskiego kroków w kierunku uregulowania wzajemnych stosunków, zapowiedzianych w depeszy Herriota do Cziczerina. Uznanie związku sowieckiego przez Francję leży w interesie Francji, gdyż stanowi gwarancję utrzymania pokoju. Jest on dopełnieniem tych ustępstw które Francja zmuszona jest zrobić w sprawie odszkodowań, aby nie pozostać izolowaną. Rakowski twierdzi, iż blok narodowy jest formalnie przeciwnikiem uznania: być może jednak, że na podobieństwo konserwatystów angielskich zrozumie jego konieczność, będąc zadowolonym iż aktu uznania dokona rząd lewicowy. Socjaliści francuscy reprezentują zdaniem Rakowskiego raczej drobne mieszczaństwo, niż interesy robotników i dlatego bez entuzjazmu odnoszą się do kwestji uznania związku sowieckiego. Niemniej przeto socjaliści francuscy mimo wspólności przekonań i przyjaźni z eserami i mieńszewikami nie zdecydują się działać przeciwko uznaniu.

Mówiąc o kwestji gruzińskiej, Rakowski zaznaczył, iż Gruzja nie utraciła niepodległości przez włączenie do związku sowieckiego. Przystąpienie Gruzji do związku jest wynikiem zmiany ustroju wewnętrznego i w niczem nie narusza ustroju państwowego w Gruzji.

Przedłużenie czasu pracy na Górnym Śląsku.

Pismo p. Sokala do p. Alberta Thomas'a.

Dnia 30-go lipca r. b. delegat rządu polskiego w radzie administracyjnej międzynarodowego biura pracy przy lidze narodów Franciszek Sokal złożył dyrektorowi biura p. Albertowi Thomasowi pismo treści następującej:

„Panie dyrektorze! Z polecenia mego rządu mam zaszczyt podać do wiadomości pańskiej, że na mocy rozporządzenia ministerjalnego z dnia 18 lipca r.b. czas pracy w hutach w polskiej części Górnego Śląska będzie mógł być przedłużony do 10 godzin dziennie. Rozporządzenie to obowiązywać będzie w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia, t.zn. od dnia 21 lipca. Nowe rozporządzenie będzie mogło jednakże uchylić powzięte zarządzenie jeszcze przed upływem 3-ch miesięcy.

Powiadamiając o tem, pragnę wyjaśnić, jakie były powody, które skłoniły rząd mój do powzięcia takiej decyzji. Od chwili wejścia w życie w Niemczech rozporządzenia z dnia 21-go grudnia 1923 r. w sprawie przedłużenia czasu pracy wytworzyło się dla przemysłu polskiego na Górnym Śląsku szczególnie trudne położenie. Zgodnie z konwencją niemiecko-polską, podpisaną w Genewie dnia 15 maja 1922 roku, zasada 8-godzinnego dnia pracy była w całej pełni przestrzegana w części polskiej Górnego Śląska. Rząd niemiecki jednakże nie uważa się zobowiązany przez konwencję do utrzymania stanu ustawodawstwa społecznego które sam ustanowił był na Górnym Śląsku.

Jakkolwiek w myśl art. 2 rzeczonej konwencji Polska ma prawo wprowadzić do obowiązującego ustawodawstwa społecznego wszelkie zmiany, jakie Niemcy uznają za stosowne poczynić w niemieckiej części terytorjum plebiscytowego, rząd polski nie chciał czynić użytku przysługującego mu z tego artykułu, w nadziei, że zasada 8 godzinnego dnia pracy będzie przywrócona w rzeszy w najbliższej przyszłości.

Niestety, przywrócenie 8-godzinnego dnia pracy w Niemczech dotychczas nie nastąpiło, a oświadczenie przedstawicieli rządu niemieckiego, mianowicie, oświadczenie złożone przez niemieckiego delegata na 5-ej sesji międzynarodowej konferencji pracy, nie pozostawia żadnej wątpliwości, że rozporządzenie z dnia 21 grudnia 1923 r. nie będzie uchylone w bliskiej przyszłości.

W tych warunkach, i aby uniknąć całkowitego wstrzymania pracy w przemyśle a szczególnie w hutnictwie w polskiej części Górnego Śląska, Rząd polski zmuszony był przyzwolić na takie unormowanie czasu pracy w hutach na Górnym Śląsku, należącym do Polski, jakie zastosowane zostało w części niemieckiej Górnego Śląska.

Nie mniej jednak rząd mój nie traci nadziei, że zasada 8-godzinnego dnia pracy będzie utrzymana w drodze porozumienia międzynarodowego, a mianowicie przez powszechne ratyfikowanie konwencji waszyngtońskiej, a przynajmniej przez przystąpienie do niej wielkich państw przemysłowych.

Ze względu na te zasady rząd polski ograniczył stosowanie wyżej wymienionego rozporządzenia tylko do 3-ch miesięcy, z zaznaczeniem, że będzie ono mogło być uchylone przed upływem tego terminu.

Oczywista, że gdyby międzynarodowe porozumienie co do czasu pracy mogło nastąpić w przeciągu tych 3-ch miesięcy, o których mowa w rozporządzeniu i gdyby w wyniku tego, rozporządzenie niemieckie z dnia 21 grudnia 1923 r. zostało uchylone, rząd polski pierwszy przystąpiłby do takiego układu.

Z sali sądowej.

Spiewacy.

Sosnowiec, 8 sierpnia.

Jedni śpiewają „Titinę", a inni „Czerwony sztandar", jedni mruczą melodję pod nosem, a inni ją wyją na całe gardło. Pod jednym tylko względem istnieje dla wszystkich śpiewaków wspólna platforma, mianowicie ta, że każdy dziś śpiewa cienko.

Kto ma 100 złotych w kieszeni, ten uważany jest za kapitalistę, a kto jest posiadaczem większej ilości gotówki, ten się widocznie wymigał nikczemnie od podatku dochodowego, obrotowego, majątkowego, mieszkaniowego, szkolnego i wogóle nie ma żadnej styczności z kasą skarbową i magistratem.

Wszyscy więc i każdy z osobna śpiewa cienko, tworząc chóry zgoła anielskie.

Typowym takim śpiewakiem jest Józef Spiewak z Częstochowy.

Przyjechał do Zagłębia w poszukiwaniu pracy i wierzyciela, który miał mu zwrócić ongi pożyczoną sumę.

Wierzyciel nie miał pieniędzy, natomiast znalazł w domu trochę wódki. Po kilku kieliszkach drogocennego napoju udał się nasz Spiewak w kierunku dworca, aby wyjechać do domu i dalej biedę klepać.

Przed dworcem stał powóz z kop. „Saturn", a na siedzeniu powozu leżała walizka. W zaprószonej głowie Spiewaka powstała szalona myśl ściągnięcia walizki. Lecz spostrzegł to woźnica i oddał niedoszłego złodzieja w ręce policji.

Spiewaka oskarżono także o włóczęgostwo, gdyż nie posiadał dokumentów i nie miał określonego miejsca zajęcia.

Słusznie powiedział obrońca oskarżonego, że gdyby zaczepić dziś owe tysiące robotników, spacerujących po ulicach, żaden z nich nie umiałby odpowiedzieć, gdzie pracuje, bo nie pracują wcale.

I śpiewaków z cieniutkiemi głosami coraz więcej. Polska robi się krajem niebywale muzykalnym i trzeba się tylko obawiać, aby ta nadprodukcja Dygasów nie zagłuszyła wszystkich innych głosów.

Józefa Spiewaka skazał sąd okręgowy w Sosnowcu na 3 i pół miesiąca więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Od zarzutu włóczęgostwa został uwolniony.

C rk.

Kronika.

Kalendarzyk.

8 Piątek	Dziś Cyrjaka m.
	Jutro Romana m.
	Wsch. słońca 4.16
	Zach. „ 7.38

Od administracji. Uprasza sz. prenumeratorów o łaskawe uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Należność można wpłacać wprost do administracji, lub też za pośrednictwem naszych filji, jak również przez nasze roznosicielki, które posiadają kwity i obowiązane są je wydawać **natychmiast po otrzymaniu pieniędzy.**

Za wpłacone kwoty bez kwitów administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. 872-1

Rejestracja strat. Głośną w swoim czasie była sprawa haniebnego wyzysku robotników naszych uprawianego podczas wojny światowej przez władze niemieckie oraz tamtejszy przemysł i właścicieli ziemskich.

Część pokrzywdzonych zgłaszała po powrocie z Niemiec swe straty i pretensje w urzędach pośrednictwa pracy, większość zaś powracających, nie licząc wogóle na wydostanie swych należności, pretensji nie zgłaszała.

Jak wielkie były nadużycia, świadczy fakt, iż w powiecie naszym zarejestrowano około 7 tysięcy osób, które podczas pracy w Niemczech w ten lub inny sposób zostali pokrzywdzeni.

Obecnie rząd nasz postanowił wystąpić przed trybunałem rozjemczym w Paryżu o zwrot wspomnianych należności i celem zebrania dokładnych danych, starostwo przeprowadza powtórną rejestrację osób i ich należności. Zaznaczyć należy, iż pod uwagę brane są tylko skargi mieszkańców b. Kongresówki, którzy w latach 1919 i 1920 zgłaszali swe pretensje.

Przy zestawieniu należności brane są pod uwagę: różnica pobieranego wynagrodzenia za pracę, uszkodzenia na zdrowiu lub życiu, należne renty, pobrane nieprawnie podatki, oraz zwrot za zniszczone sprzęty i ubranie. Rejestracja powyższa ma być ukończona do 15 m. b.

Denerwujący nastrój. Od pewnego czasu, widoczne skutkiem długotrwałego zastoju i niepewnej sytuacji w przemyśle, odczuwa się w Zagłębiu niezwykle denerwujący nastrój.

Zjawisko to przypomina wybuch wojny światowej, kiedy to wszyscy byli niezwykle podnieceni i zdenerwowani.

Obecnie również wyczuwa się podobną depresję, ogarniającą wszystkie warstwy ludności, co jest powodem wysnuwania niekojących prognostyków.

Jeden nie chce, drugi nie może. Prawdopodobnie Czeladź dłuższy jeszcze czas będzie bez głowy miasta, gdyż p. Nobis, dwukrotnie już zrzekł się stanowiska burmistrza, wybranego zaś ostatnio p. Rączaszka nie zatwierdziły władze nadzorcze.

Zupełna likwidacja dzikiego strajku. Sprowokowany przez komunistów dziki strajk na niektórych kopalniach w Zagłębiu został zupełnie zlikwidowany i robotnicy wszędzie pracę podjęli.

Seminarjum będzie. Pisaliśmy niedawno, że z powodu zamknięcia preparandy nauczycielskiej w Dąbrowie, min. oświaty zwróciło się z zapytaniem, czy miasto nie zgodziłoby się na uruchomienie wzamian prywatnego seminarjum nauczycielskiego, przyczem rząd dawał wydatną pomoc.

Sprawa ta była rozpatrywana przez zarząd i radę miasta, gdzie zapadła uchwała, iż o ile rząd wspomniane seminarjum upaństwowi, miasto uczelnię uruchomi.

W odpowiedzi, min. oświaty zawiadomiło magistrat, iż w r. 1925/26 seminarjum bezwzględnie zostanie upaństwowione, wobec czego miasto zakład uruchomi.

Zaznaczyć należy, iż istnienie seminarjum w Dąbrowie będzie dużym dobrodziejstwem dla młodzieży szkół powszechnych, która na miejscu będzie mogła kontynuować naukę.

Plaga żebractwa. Pisaliśmy już o niebywałem rozwielmożnieniu się żebractwa w Zagłębiu, gdzie w związku z ogólnym kryzysem ilość ludzi żebrzących wzrosła niepomiernie.

O ile w innych miastach policja i władze miejskie energicznie walczą z tą plagą, u nas pozostawia się to własnemu biegowi, jakkolwiek stwierdzono, iż większość żebraków stanowią próżniacy, oszuści, lub złodzieje.

Zbierających datki na leczenie, chrzest, lub pogrzeb spotyka się gromadnie i byłby najwyższy czas wytępić oszustów, niepokojących i wyzyskujących łatwowierność ludzką.

Godziny otwierania i zamykania sklepów. Magistrat sosnowiecki wywiesił na murach miasta ogłoszenie o godzinach otwierania i zamykania zakładów handlowych. Według tego ogłoszenia sklepy z pieczywem, mięsem i mlekiem będą otwarte w dni powszednie od godz. 7 rano do 5 po poł. Sklepy z mięsem w sobotę będą otwarte od 12 w południe do 10 wiecz. Sklepy spożywcze, kolonjalne, z mąką i solą, oraz zakłady pogrzebowe od godz. 8 rano do 6 po poł. Owocarnie, budki z wodą sodową, kwiaciarnie sklepy z manufakturą, odzieżą, obuwiem, galanterją, kapeluszami, składy żelaza, jubilerskie, apteczne, mebli, księgarnie, kioski z gazetami, pralnie i t. p. od 9 rano do 7 wieczorem. Restauracje I kl. od 8 rano do 3 w nocy, restauracje II i III klasy od 8 rano do 11 wieczorem, cukiernie, mleczarnie, kawiarnie, piwiarnie, garkuchnie, bufety, szynki i t. p. od 8 rano do 10 wieczorem.

Edward Faściszewski. Słynny w Sosnowcu pan ten z rozklejonego niedawno „Wezwania Nr. 1“ pod adresem członków naszej redakcji, znajdzie wkrótce odpowiednią opiekę. Władze miejscowe podjęły już kroki, aby ów biedny chory człowiek znalazł się pod obserwacją lekarską. Wniosek w tej sprawie został wysłany do województwa kieleckiego. Przy wniosku zostały załączone dokumenty, świadczące o obłąkaniu F., między innemi i owo „Wezwanie Nr. 1“.

Jednocześnie została pociągnięta do odpowiedzialności drukarnia „Praca“, w której zostało wydrukowane „Wezwanie“. Drukarnia ta, wstydząc się widocznie tego, że przyjmuje zamówienia nawet od obłąkanych, wbrew przepisom nie umieściła na plakacie swej firmy.

Wyjące psy. W związku z wczorajszą notatką o wyjącym psie przy ul. Warszawskiej zwrócono naszą uwagę na psie koncerty w domu radnego P. przy ul. Sobieskiego. Psy w tym domu skomlą i wyją po całych dniach i nocach, zakłócając spokój okolicznych mieszkańców. Robią to podobno z głodu.

Uwadze turystów. Dom ludowy i t-wo krajoznawcze w Sosnowcu organizują trzechdniową wycieczkę w Beskidy w dniach 15 go, 16-go i 17-go sierpnia r.b. Marszruta: Sosnowiec—Katowice Cieszyn-Ustronie-Równica-Dolina Wisły-Dolina i szczyt Malinki — Klimczok-Bystra-Bielsko (przez Cygański las) -Katowice-Sosnowiec.

Bliższych informacji udziela przy zapisie kancelarja t-wa (Jasna 26) w dniach: 8-go, 11-go, 12-go i 13-go b.m. w godzinach od 8-ej do 9-ej wiecz.

Turniej tenisowy. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się turniej tenisowy na placach sosnowieckiego kółka tenisowego. Ostateczne rozgrywki odbędą się w niedzielę. Opłata za wejście wynosi 1 zł., w niedzielę zaś po południu 2 zł.

Gdzie ogłaszać się? Tylko w „Wiadomościach Gospodarczych“! Kupcy i przemysłowcy! Sezon jesienny będzie ożywiony i położy kres dzisiejszej stagnacji. Szykujcie się więc! Poinformujcie ogół o swoich towarach i zamówcie ogłoszenie w nr. 5 „Wiadomości Gospodarczych“ w biurze „Rozwoju“ Sosnowiec, ul. Małachowskiego 9, tel. 3-97 P.K.O. 62919 lub u inkasenta.

W Zawierciu także. W Zawierciu również komuniści uświetnili obchód tygodnia bolszewickiego przez wywieszenie na drutach telefonicznych szmaty z hasłami bolszewickimi.

Był to jedyny widoczny znak tak szumnie zapowiadanego obchodu.

Śmierć pod kołami pociągu. Nocy wczorajszej w pobliżu stacji Strzemieszyce Radomskie pociąg przejechał chorego umysłowo, Jana Pożucka, lat 29 ze Strzemieszyc.

Samobójstwo. Wład. Michalska, zam. przy ul. Robotniczej 11, usiłowała się w tych dniach otruć esencją octową. Desperatkę odwieziono do szpitala kasy chorych w Sielcu.

Kradzieże. Augustowi Szurze z Hajduk Wielkich skradziono w Sosnowcu z kieszeni 700 złotych.

— Wincentemu Dubielowi, zam. w Sielcu przy ulicy Niskiej Nr. 11, skradziono z kieszeni portfel wraz z 600 zł.

— Adamowi Rotszyldowi, zam. w Sosnowcu skradziono z kieszeni portfel wraz z 600 zł. i 100 koron czeskich.

— Marjannie Wiewiórze, zam. w Sosnowcu przy ul. Chemicznej skradziono portfel z gotówką i dokumentami.

— Fiszlowi Rancholdowi, zam. przy ul. Krakowskiej w domach C. G. Schöna skradziono bieliznę i garderobę wartości 500 zł.

Płacić podatki!

Ze Śląska.

Ceny spadają? W przeciwieństwie do poprzednich targów bardzo mile zauważono na ostatnim, czwartkowym targu w Katowicach znaczną zniżkę cen. Mięsa było wbród, prawdopodobnie na skutek pogłoski, że wyszedł zakaz wywozu mięsa. Handlarze zjawili się w komplecie, a masy klijenteli, oblegającej stragany zapewne nie zawiodły handlarzy, gdyż wielka podaż odpowiadała popytowi. Funt słoniny kosztował 0,90 zł., wieprzowiny 0,75 zł., wołowiny 0,83 zł., cielęciny 0,75 zł. Także jaja były tańsze—10 do 12 szt. za zł. Na targu warzywno-owocowym utrzymały się te same wysokie ceny, za co popyt był mały!

Zwracamy uwagę na jutrzejsze ogłoszenie fabryki gorsetów W. i G. Neumana w Katowicach, istniejącej od 25 lat i szczycącej się liczną klijentelą wśród pań z Zagłębia Dąbrowskiego. Firma ta przeprowadza się z ul. św. Jana nr. 3 o kilka domów, dalej na tę samą ulicę do domu nr. 9, gdzie zajmuje pięknie odrestaurowane lokale. Otwarcie nastąpi jutro, w sobotę 9 sierpnia.

Kredytowy bank komunalny postanowiono założyć w Katowicach celem udzielania poszczególnym gminom tanich kredytów. Utworzyła się komisja, która 11 b. m. uda się do Poznania celem przyjrzenia się praktykom tamtejszego komunalnego banku kred. i uwzorowania katowickiego banku na sposób poznańskiego.

Zamordowanie kobiety. W lesie pod Murczkami w pobliżu Katowic znaleziono we wtorek zwłoki około 25—26-letniej kobiety. Niewątpliwie zachodzi morderstwo. Nazwiska zamordowanej jeszcze nie ustalono. Miała sztuczną prawą nogę, u lewej nogi zaś brak palcy. Ewent. doniesienia kierować należy do prezydjum policji w Katowicach.

O jedną nowość Katowice są bogatsze, na ulicach ukazał się bowiem pierwszy wóz automobilowy do zamiatania ulic. Wóz samochodowy do gaszenia pożarów Katowice posiadają już od pewnego czasu.

Ćwiczenia powstańców. Powstańcy z Katowic i okolicy wyruszyli w czwartek przedpołudniem z muzyką na czele na ćwiczenia polowe w okolicach Katowic.

Z kraju.

Lwów. Niedawno doniosły dzienniki o curiosum, jakie miało miejsce we Francji, gdzie list doszedł do rąk adresatki po 26 latach. Poczta jednak lwowska pozazdrościła widocznie rekordu i, przeszukawszy dobrze swoje skrytki, znalazła listy o wiele starsze, które przetrwały spokojnie i Austrję i bunt ukraiński i walki i pożar na poczcie.

W tych dniach otrzymał znany w szerokich kołach naukowych i społecznych prof. Józef Jaegerman dwa listy, jeden włożony w drugi. Pierwszy z datą 11. XII. 1895, zawierał prośbę chłopa z Sądowej Wiszni o interwencję, której się oczywiście petent nigdy nie doczekał. Drugi — zawierał pismo wydziału krajowego z dnia 26 sierpnia 1879 r., w którym zawiadomiono urzędowo prof. Jaegermana o przyjęciu jego rezygnacji z profesury w szkole gospodarstwa lasowego, wyrażając mu równocześnie wysokie uznanie za dotychczasową pracę.

Prof. Jaegerman dziwił się przez 45 lat dlaczego jego rezygnacja, spowodowana znanym zatargiem z marszałkiem Zyblikiewiczem, nie została oficjalnie przyjęta do wiadomości. Obecnie tajemnica się wyjaśniła. List leżał cały czas na poczcie.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Komisja sejmowa dla spraw zagranicznych.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Tel. wł.) Dziś rano odbyło się, zapowiadane od dawna posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych, poświęcone omówieniu projektu powołania stałej podkomisji dla otrzymania ciągłego kontaktu pomiędzy sejmem a ministerjum spraw zagranicznych.

Projekt wyszedł od rządu i omówiony był poprzednio na specjalnej konferencji u premjera.

Na posiedzeniu dzisiejszem referował go przewodniczący komisji pos. Dębski. Po zagajeniu dyskusji przez przewodniczącego zabrał głos pos. Liebermann (p. p.s.) i oświadczył, że ani regulamin sejmowy, ani praktyka parlamentarna nie mają takiej instytucji jak stała podkomisja, wobec czego stanowczo sprzeciwia się temu projektowi.

Następnie zabrał głos pos. Dąbski (wyzw.) i również zaoponował przeciw powoływaniu podobnej podkomisji.

Po nim przemawiał pos. Szebeko (zw. lud. nar.) i złożył oświadczenie, że i jego klub również doszedł do wniosku, że stworzenie takiej podkomisji, bez określenia jej kompetencji, jest zupełnie zbyteczne.

Ostatni przemawiał pos. Niedziałkowski (p. p. s.), który ku zdziwieniu całej komisji był innego zdania, niż wszystkie stronnictwa, nie wyłączając p.p.s. i wypowiedział się za powołaniem do życia takiej podkomisji.

Na tem dyskusję przerwano, a przewodniczący Dębski oświadczył, że nie widząc dostatecznego poparcia dla projektu rządowego nie podda go nawet pod głosowanie, uznając jednak potrzebę ścisłego kontaktu pomiędzy sejmem a rządem w sprawach polityki zagranicznej, zwoływać będzie w czasie wakacji plenum komisji ilekroć tego zajdzie potrzeba.

Na tem posiedzenie komisji zamknięto.

Interwencja rządu w sprawie sytuacji na Śląsku.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Tel. wł.). Dziś rano przybyli do Warszawy delegaci związków robotniczych i przemysłowców śląskich na konferencję z rządem. Konferencje odbywają się w ministerjum pracy, a prowadzą je ministrowie Darowski i Kiedroń. Dzień dzisiejszy rząd poświęcił na wysłuchanie oddzielnie postulatów obu grup. Jutro należy się spodziewać ostatecznej, kompromisowej decyzji rządu.

Sytuacja na granicy wschodniej.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Tel. wł.) Według relacji z granic wschodnich, ujęto jeszcze 3 uczestników napadu na Stołpce. Nazwiska 2 z nich ustalono. Brzmią one: Ćwirko i Szpakowski. Trzeci bronił się zaciekle granatami ręcznemi, ostatecznie jednak zdołano go obezwładnić, stanowczo jednak wzbrania się podać swego nazwiska. Władze sądzą, że jest to jeden z dowódców napadu. Znaleziono przy nim gotówkę i kosztowności, zrabowane w Stołpcach.

Powrót prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Tel. wł.) Dziś rano powrócił do Warszawy z Pomorza prezy-

[illegible] Rzeczypospolitej St. Wojciechowski.

Poseł sowietów w ministerjum spraw zagranicznych.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Tel. wł.) Dyrektor departamentu politycznego ministerjum spraw zagranicznych, Morawski przyjął dziś posła sowietów Oboleńskiego i zawiadomił go urzędowo o aresztowaniu Kwiatkowskiego, jednego z członków sowieckiej misji bandiowej w Polsce. Jednocześnie Morawski poruszył w rozmowie z posłem sowieckim sprawę napadów bandyckich na kresach.

Pogrzeb ś. p. Franciszka Nowodworskiego.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Tel. wł.) Dziś rano odbył się uroczysty pogrzeb prezesa sądu najwyższego, ś. p. Franciszka Nowodworskiego. Nabożeństwo żałobne odprawił i kondukt prowadził ks. biskup Gall. Kondukt w drodze na Powązki zatrzymał się przed pałacem sprawiedliwości, gdzie viceprezydent sądu najwyższego, Wład. Seyda w dłuższem przemówieniu uczcił pamięć ś. p. Nowodworskiego, jako prezesa sądu najwyższego, prawnika i obywatela kraju.

Zniesienie podwyżki cen biletów tramwajowych.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Tel. wł.). Ministerjum spraw wewnętrznych wydało dziś rozporządzenie zakazujące magistratowi warszawskiemu pobierać podwyższonej taryfy tramwajowej. Rozkaz ten dziś jeszcze przez magistrat nie był stosowany.

Katastrofa samochodowa.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Tel. wł.). Nadeszła wiadomość o katastrofie samochodowej na drodze pomiędzy Sopotami a Gdańskiem. Samochód, jadący z Sopot wpadł na wóz, wskutek czego automobil przewrócił się, a jego pasażerki pp. Marja Schenkowa, żona wice-dyrektora banku gospodarstwa krajowego i Marta Górecka zostały ciężko poranione i przewiezione do szpitala w Gdańsku. Szofer ocalał.

Pesymizm w Londynie.

Londyn, 7 sierpnia.

(Tel. wł.). Mac Donald oświadczył dziennikarzom, że w piątek skończone zostaną prace konferencji. Dzień dzisiejszy poświęcony jest badaniu memorjału niemieckiego, którego zasadniczą treść stanowi żądanie całkowitej ewakuacji Ruhry w terminie 8 tygodni. Wobec tego zapanował powszechnie pesymizm co do wyników konferencji.

Anglja a Rosja.

Londyn, 7 sierpnia.

(Tel. wł.). Wbrew pogłoskom a nawet i urzędowym komunikatom rokowania angielsko - rosyjskie po krótkiej przerwie, zostały wznowione i zakończone wczoraj przez podpisanie umowy pomiędzy Rosją a Anglją. Rosja uznała część długów przedwojennych, rząd zaś angielski dał sowietom gwarancję uzyskania pożyczki w dostawach i towarach z zastrzeżeniem zapłacenia procentów za 3 lata zgóry.

9 loterja państwowa, 5 klasa 2-gi dzień ciągnienia.

Warszawa, 7 sierpnia.

W dzisiejszem ciągnieniu wygrana 1000 zł. padła na nr. 643, 500 zł. — nr. 18947, 300 zł. — nr. 50456, 200 zł. — nr. 1660, 150 zł. — nr. 10027.

Pogoda na dziś.

Ciepło i słonecznie, miejscami mgły, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

Warszawa, 7 sierpnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18 1/3
Funt — 23 26
Paryż, za 100 fr. — 28.50.
Szwajcarja, za 100 fr. 97,56
Włochy, za 100 lirów 22,78
Praga czeska, za 100 k. — 15,40,
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,32.
Bony złote — 0,80.
Pożyczka dolar. — 2,59
Rubel złoty — 2,78.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 6 sierpnia.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,63
1 złoty — 1,08.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Blanowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1924 roku od godz. 10 z rana na kopalni węgla „Kamilla" gminy Rokitno-Szlacheckie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do tejże kopalni, a mianowicie: parowozu i tokarni, ocenionych na 1200 zł.

914 Komornik Kossek.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Blanowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1924 r. od godz. 10 z rana w Łazach, gminy Rokitno-Szlacheckie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do cegielni parowej „M. Ingster i S-ka", a mianowicie: cegły: 50 tysięcy zwyczajnej i 10 tysięcy szamotowej, ocenionych na 1000 złotych.

915 Komornik Kossek.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

Tam, gdzie stara zasada, duży obrót, mały zysk! kupuje się tanio, konfekcję męską i damską, oraz galanterję. Wyprzedaż obuwia płóciennego (tennisowe) po zł. 8,50 para; wyprzedaż perfum francuskich. S. Cegłowski, Sosnowiec 3-go Maja Nr. 11. 745 1

Sezonowa wyprzedaż wózków dziecinnych po cenach zniżonych. Sosnowiec-Pogoń, Orla 18. 822-1

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep rzeźniczy w dobrym punkcie, 3 ubikacje wolne, nadające się na restaurację, lub inny interes. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 846-4

Dom do sprzedania przy ul. Wielkiej Nr. 19 zaraz z wolnem mieszkaniem. Sosnowiec, Wąska 11, Fr. Sziuder. 893-1

Sprzedam plac 40 prętowy, przy ul. Barbara. Wiadomość w „Iskrze". 903-1

Sprzedam fortepian w dobrym stanie bez pośrednika. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 925-2

Domek z placem sprzedam bardzo tanio. Sosnowiec, Wronia 12. 909-3

Mandoliny, cytry, bałabajkę, skrzypce bardzo dobre i szkolne. futerały, smyczki okazyjnie sprzeda bardzo tanio księgarnia „Polonja" w Sielcu. 910-3

Okazyjnie nowy żyrandol na cztery lampy, tanio do sprzedania. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 923

Okazyjnie sprzedam skrzypce, dobre, stare, z futerałem. Będzin, Potocka 3. 934

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Poszukuję korespondenta (kę) polsko niemieckiego ze znajomością buchalterji na trzy godziny dziennie. Zgłoszenia do administracji pod „Ig". 860-1

Potrzebna dziewczyna do posługi od lat 14 do 16 czysta, sumienna z dobrej rodziny; może być sierota, aby była posłuszna i pilna do pracy. Opieka zapewniona. Wiadomość na stacji Staro-Będzin w bufecie. 863-1

Jedna z większych cementowni w Kongresówce poszukuje rutynowanego i zdolnego kierownika-specjalisty do prowadzenia bednarni ręcznej i mechanicznej. Oferty wraz z życiorysem składać do administracji pod „Bednarnia". 917

Poszukiwane [illegible] grosze za wyraz.

Młoda, dobrze rutynowana felczerka z kilkuletnią chirurgiczną praktyką i znajomością apteki poszukuje natychmiast posady w Zagłębiu. Łaskawe oferty pod „Natychmiast" do admin. „Iskry" Dąbrowa. 865-2

Osoba starsza inteligentna, poszukuje zajęcia gospodyni, przy pojedyńczej osobie, dobrze sytuowanej. Oferty dla M. S. „Iskra" Będzin. 929-3

Pomocnica aptekarska poszukuje posady. Zgłoszenia do filji „Iskry" w Będzinie, „Pomocnica". 933-3

Lokale.
5 groszy za wyraz

Poszukuję pokoju przy rodzinie, pożądany z osobnem wejściem, może być umeblowany i z wiktem. Zgłoszenia administracja „Iskry" dla S.T.S. 853-1

Lokal, nadający się na sklep, lub biuro do wynajęcia. Wiadomość w administracji „Iskry" Sosnowiec. 844-1

Letnisko z pensjonatem w Sławkowie u dr. Wasilkowskiej. Dom w ogrodzie. Cena umiarkowana.

Odstąpię pokój umeblowany jednemu lub dwum panom na przeciąg trzech miesięcy. Wiadomość u Kipińskiej w Milowicach, ul. Złota 1. 918

Wynajmę pokój umeblowany z telefonem nadający się dla handlowca. Wiadomość: J. Gedygowa ul. Małachowskiego nr. 20, parter. 918-2

Poszukuję pokoju z kuchnią w Sosnowcu. Każdy czynsz zapłacę z góry, ewent. z dopłatą zamienię się za 1 pokój, możliwie z umeblowaniem, przy końcu ul. Piłsudskiego. Zgłoszenia do „Iskry" pod „S. T." 937-3

Lokal frontowy duży, nadający się na sklep, lub biuro odstąpię zaraz. Wiadomość, Sielce, Wronia 2 Wojnarowicz. 919-2

Różne.
5 groszy za wyraz.

Zgubiono sznur korali bursztynowych w Sosnowcu, lub Będzinie. Znalazca otrzyma nagrodę. Zgłosić W. Babiarzowa, Będzin, Plac 3-go Maja 12, II p. 894-1

Unieważnia się 2 weksle zgubione 6 VIII w kierunku ul. 3-go Maja i Modrzejowskiej, wystawione w Sosnowcu [illegible] czerwca z datą płatności: 1) na sumę 55,75 zł. płatny dnia 1.8 24 r., na sumę 27,75 zł. płatny 5.8.24 r. (z datą na rogu weksla u góry), z wystawienia p. D. Fromera. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod A. Herman, ulica Dębińska 7 w Sosnowcu. Odpowiednie zastrzeżenia zostały poczynione. 912

Dzisiaj, 8 sierpnia, o godz. 6 popoł. na placu straży ogniowej, w pobliżu kościoła, odbędzie się w obecności przedstawicieli władz, pokaz gaszenia ognia, za pomocą aparatu „Flamor". Zainteresowani mogą przybyć na plac, w celu zapoznania się z aparatem o nadzwyczaj prostej konstrukcji i niezawierającym żadnych substancji płynnych. 920

Chaim Kleiner zgubił markę na rower nr. 1490. 921

Zgubiłem książkę pod tytułem „Dla Niej" wraz z fotografją dnia 7.VIII na dworcu kolejowym Warszawskim godz. 8.15. Łaskawy znalazca raczy zwrócić drogą pamiątkę mą do gabinetu zawiadowcy. 918-2

Student Politechniki Gdańskiej poszukuje korepetycji od 15.VIII-24 w zakresie 8-miu klas gimn. Wiadomość: Zakse, ul. 3-go Maja nr. 33. 902-1

Dyplomowana nauczycielka udziela lekcji francuskiego oraz konwersacji. 3-go Maja 33, domy Dytlowskie sień 12 II piętro na prawo. 907-2

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Jakóbowi Jajd skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 847-1

Roman Gryn zgubił portfel, zawierający książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności, zaświadczenie z magistratu i fotografję poświadczoną przez policję w Sielcu. 854-2

Susment Maciej zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków. Łask, znalazca raczy zwrócić do „Iskry", Będzin. 862-1

Marcin Kozioł z Radoszyczy zgubił odroczenie wojskowe wydane wydane przez PKU. Tarnów.

Woźniak Antoni zgubił nast. dokumenty: książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. 877-2

Kot Izydor zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez 69 p.p. w Gnieźnie, kartę mobilizacji, wydaną przez mag. m. Sosnowca. 882-2

Józef Szkoc zagubił portfel z dokumentami wojskowemi, wyd. przez PKU w Sosnowcu, pomiędzy Saturnem i Czeladzią dn. 5.VIII r.b. Proszę zwrócić ul. Wengroda nr. 60, piekarnia, za wynagrodzeniem. 885-2

Zonenszain Chaim Josek zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności z Pilicy. 886-2

Minkowski Maks zgubił tymczasowe i zaświadczenie demobilizacyjne, wydane przez PKU Sosnowiec. 887-2

Zieliński Władysław zgubił książkę kasy chorych. wyd. przez kop. „Paryż". 895-1

Chuchmor Wojciech zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Reden". 924-3

Dnia 5.8 zgubiono w obrębie od Sosnowca portfel, zawierający dokumenty: bilet roczny kolejowy, metrykę urodzenia, kartę mobilizacji i książeczkę członkowską zw. drużyn konduktorskich na imię Romana Chlondy. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry" Dąbrowa. 925

Świtała Stefan zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Stanisław". 927-3

Koszowski Aleksander zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez druk. St. Święcki, oraz portfel z innemi dokumentami. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry" Będzin. 928

Der Jan zgubił książkę chlebową oraz kontramarkę na kop. „Hr. Renard". 909

Kowacki Józef zgubił kartę odroczenia, wyd. przez gm. Bobrowska. 922-3

Szwedowski Stefan zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo będzińskie i świadectwo z fabryki „Gnolmigans". 930-3

Nowak Antoni zgubił książkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Koszelew". 936

Jakóbowi Fiszlowi skradziono portfel zawierający: dowód osobisty wyd. przez starostwo będzińskie, książkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin i patent III kat. I klasy na sprzedaż jarzy i owoców przez Stanisławę-Marjannę Paryż, zamieszkałą w Dąbrowie, przy ul. Ulman 26. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, raczy zawiadomić policję. 935-3

Siewniak Paweł zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec i dowód osobisty, wydaną przez magistrat m. Dąbrowy, oraz zaświadczenie z kop. „Mortimer". 804-3

Redaktor W. Mossiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dąbrowska Nr. 1.